Nr. 334. Kraków, Poniedziałek 7 Grudnia 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi
w Krakowie
miesięcznie 1 złr., 35 cnt., kwartalnie 4 złr.. półrocznie 8 złr, rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocz. 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt.

# KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

## Kronika miejscowa.

*Kalendarz.* Dziś: Wigilia. Ambrożego b.; jutro: Niepokalane Poczęcie Najśw. Panny Marji

*Rocznice. Dnia 7 grudnia 1279 roku,* umiera w Krakowie król Bolesław Wstydliwy, pochowany w kościele XX. Dominikanów.

Chan tatarski Menligerej, korzystając z ciągłych starć Polski z Moskwą, napadał na Polskę, ile razy do wojny z Moskwą się sposobiła, i za to ciągnął z Moskali korzyści; gdy Polacy pobili Moskali, on także rzucał się na nich, i potem rościł sobie prawa do wdzięczności Polski Udając sprzymierzeńca Polski, pozwolił 4 synowcom swoim napaść na Ruś i Podole Ufna w przymierze z Chanem Polska, pozostawiła w tamtych stronach granice kraju bez obrony. Tatarzy ogromne poczynili spustoszenia, i uprowadzili w jasyr przeszło 50 tysięcy jeńców. Menligerej prze raszał króla i zapewniał, że synowcowie wbrew jego woli i wiedzy ów napad na Polskę wykonali, i ażeby dowieść swej życzliwości dla Polski, rzucił się Menligerej pod Witebskiem na Moskali, i pobił ich zupełnie, ale zaraz potem, gdy głód Tatarszczyźnie dokuczał, wypuścił znowu zagony na Polskę. Tym razem zawczasu, przeciw nim wystąpiono, i *dnia 7 grudnia 1517 r., pobił Tatarów Lanckoroński pod Międzyborz m.*

**Wiadomości kościelne.** Jutro jako w dniu Niepokalanego poczęcia N. Marji Panny, odbędą się w kościele św. Tomasza o godzinie 7 rano Roraty z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

W kościele OO. Paulinów na Skałce solenne nabożeństwo. Przez cały dzień otwartym będzie cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

W kościele OO. Bernardynów rozpocznie się oktawa, na końcu której odbędzie się 40-godzinne nabożeństwo.

W kościele św. Barbary, OO. Franciszkanów, OO. Dominikanów, OO. Reformatów, św. Andrzeja u pp. Norbertanek i Braci Miłosierdzia również odbędą się solenne nabożeństwa.

We czwartek dnia 10 b. m. odbędą się w kościołach OO. Kapucynów i u N. Marji Panny nabożeństwa z wystawieniem, ku czci N. Marji Panny Loretańskiej.

W sobotę dnia 12 b m. odbędzie się w grobach królewskich na Zamku o godzinie 10 rano msza św. za duszę wiekopomnej pamięci Jana Kazimierza i Marji Ludwiki.

W niedzielę dnia 13 b. m. odbędzie się o godzinie 9 rano w kościele OO. Reformatów uroczysta wotywa przed cudownym P. Jezusem, na pamiątkę ustania morowego powietrza.

W kościele OO. Paulinów na Skałce przypada w dniu 13 b. m odpust bractwa ŚŚ. Aniołów Stróżów.

**Nabożeństwo doroczne** na intencję szczęśliwego rozwoju Tow. wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców krakowskich odbędzie się we wtorek dnia 8 grudnia o godzinie 9 rano w kościele OO. Dominikanów.

**Czytelnia akademicka** uznała za stosowne nie tylko dziennikom miejscowym, ale i zamiejscowym przesłać swoje „oburzenie“ na *Kurjera Polskiego.* Wobec tego niech nam wolno będzie przytoczyć w dosłownem brzmieniu list prezesa Czytelni akademickiej p. Artura Górskiego, wystosowany do nas dnia 27 listopada b. r.

„Szanowna Redakcjo!

Upraszam o pomieszczenie w łamach Jej organu informacji, że przewodnictwo w komitecie, urządzającym Mickiewiczowski wieczorek, na ostatniem posiedzeniu złożyłem i z komitetu tego wystąpiłem.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

*Artur Górski* m. p.
przewodniczący Czytelni akademickiej“.

Dnia 27 listopada był tedy pan przewodniczący Czytelni z szacunkiem i poważaniem dla nas, a dopiero, gdyśmy list jego powyższy milczeniem pominęli, nie przywiązując do jego ustąpienia z komitetu tego znaczenia, co do dymisji Bismarcka, wielce się tem obraził i uznał, że młodzież akademicka nie może czytać pisma, o którego „łaskawe bezpłatne udzielanie“ sam nas przedtem pisemnie upraszał i które też woźny Czytelni codziennie z Administracji naszej odbierał.

**Prymicje.** Wczoraj o godz. $10^1/_2$ odprawił na Skałce I szą Mszę św. czyli t. zw. prymicje O Władysław Gliwa, w asystencji licznego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa wypowiedział z namaszczeniem kazanie zastosowane do okoliczności, ks. kanonik, proboszcz z Ruszczy Romuald Szwarc, wskazując prymicjantowi ciężkie w dzisiejszych czasach obowiązki kapłańskie. Po skończeniu Mszy św. udzielał nowo wyświęcony kapłan licznym pobożnym pierwszego błogosławieństwa, ściskając im wedle zwyczaju głowy.

**W kościele parafjalnym św. Mikołaja** odbyło się w dniu wczorajszym uroczyste nabożeństwo, na uczczenie patrona dziatwy. Mszę świętą celebrował J. E. książę kardynał Dunajewski, w asystencji licznego kleru. Kazanie wypowiedział ks. Krzepiński, katecheta szkoły realnej. Kościół przepełniony był pobożną publicznością, która przez cały dzień wczorajszy odwiedzała przybytek Pański, podziwiając przy tej sposobności świeżo odnowione prezbiterjum.

W sprawie tej restauracji otrzymaliśmy ze strony fachowej następujące uwagi: „*(W. Ł.)* Nie jeden ważny zabytek sztuki lub cenna pamiątka znajdzie się w kościołach przedmiejskich Krakowa — cóż, kiedy mało je kto widzi, bo po za rannem nabożeństwem świątynie te są cały dzień zamknięte. Dzień odpustu daje do tego najlepszą sposobność, więc w dniu św. Mikołaja zachęcamy do wędrówki na Wesołą. Starożytny tamtejszy kościół, pamiątka po Benedyktynach tynieckich, od r. 1400 należący do patronatu uniwersyteckiego, posiada ciekawy tryptyk XVI wieku o 6 skrzydłach, pochodzący z kościółka św. Gertrudy, przy którym chowano mieczem katowskim ściętych Są i inne obrazy starożytne, ale więcej nad to warto zobaczyć piękną, świeżo co ukończoną renesansową polichromję prezbiterjum. Dawno nie spotkaliśmy w tym stylu rzeczy tak udanej, tak harmonją barw i pomysłem przypominającej świetną epokę odrodzenia włoskiego. Malowanie to wykonał, jako pomysł własny, p. Piotr Niziński, ukończony uczeń szkoły sztuk pięknych, przy pomocy kilku kolegów. Trzeba oddać słuszność zabiegom dzisiejszego proboszcza kościoła, ks. Piotra Strzelichowskiego, że drogą składek i własną ofiarnością umiał nietylko podnieść wnętrze kościoła św. Mikołaja z zaniedbania, ale tak szlachetnie dostroić go do monumentalnego wyglądu a zabezpieczyć w nowych oknach i naprawie sprzętów na lata przyszłe“.

**Ks Strzelichowski,** proboszcz kościoła św. Mikołaja, podejmował z powodu wczorajszego odpustu liczne grono gości obiadem, na który przybyli: dziekan miejscowy, ks. kanonik Midowicz, ks. Gołaszewski, rektor seminarjum djecezjalnego, ks. kanonik Oprzędek, proboszcz kościoła Zwierzynieckiego, ks. kanonik Bukowski, proboszcz kościoła św. Anny, ks. kanonik Borsuk, proboszcz tutejszego grecko-katolickiego kościoła, ks. Gabrjelski, spirytualny T. J., ks. Siedlecki, penitencjarjusz kościoła N. M. P., ks. Krzepiński, katecheta szkoły realnej, ks. Dębowski, sekretarz JE. Kardynała, ks. Chorubski, wikarjusz miejscowy, członek Izby panów rektor Zoll, sekretarz uniwersytetu prof. Cyfrowicz, dyrektor Łuszczkiewicz, hr. Antoni Potocki, dyr szpitala dr. Harajewicz, redaktor *Czasu*, dr. Tomkowicz, radca miejski Rząca, adjunkt magistratu Buczkowski i redaktor dr. Orłowski.

Pierwszy toast wniósł dostojny gospodarz na cześć JE. Księcia Kardynała, który obecni z zapałem wychylili. Zkolei wnoszono zdrowia: celebransa ks. Gołaszewskiego, kaznodziei ks. Krzepińskiego dziekana ks. Midowicza, komitetu parafialnego, obecnych ks. proboszczów, reprezentantów prasy, senatu akademickiego w ręce rektora Zolla i dra Cyfrowicza, i wielu innych, a szereg toastów zakończył redaktor dr. Orłowski wnosząc staropolskie: „Kochajmy się“

Po obiedzie trwała dłuższy czas przyjemna pogawędka, przy której podnoszono wiele ciekawych kwestyj. Wszyscy dziękowali ks. proboszczowi za gościnność i podnosili najmilszą niespodziankę: świetnie odrestaurowane prezbiterjum.

**Ks. Fedorowiczowi,** przeorowi OO Paulinów, składało wczoraj liczne grono księży i osób świeckich najszczersze życzenia z powodu jego Imienin.

**Wieczorek na cześć Mickiewicza** w szkole realnej, odbył się w sobotę, dnia 5 b. m., w sali rysunkowej. Program i wykonanie świadczą, że młodzież szkoły realnej zdaje sobie sprawę z tego, czem takie wieczorki być powinny. „Konfederaci Barscy,“ „Pomnik Piotra Wielkiego“ i „Alpuhara“ — oto część deklamacyjna, wykonana jak najstaranniej. Chopin, Pieśni ludowe, Moniuszko — oto repertuar muzykalny. Chóry wyborne, orkiestra wyćwiczona z precyzją, a dodać jeszcze musimy, że tak zwane „Słowo wstępne“ na uznanie zasługuje. Krótko, skromnie, a pięknie wytłomaczył jeden z uczniów VII-ej klasy, że wieczorki Mickiewiczowskie są dla młodzieży bodźcem do przejmowania się ideałami Wieszcza, a dla starszych otuchą, iż młodzież rozumie te ideały, że służyć im będzie w późniejszem życiu z całą wiernością.

**Wieczorek patrjotyczny** Stowarzyszenia katolickiej młodzieży rękodzielniczej „Praca“, zgromadził do lokalu Stowarzyszenia przy ul. Karmelickiej l 46, znaczną liczbę naszych przemysłowców z rodzinami.

Interesujący ten wieczorek rozpoczął się popularnym odczytem historycznym prof. Wilkosza, który wypowiedziany jasno i zrozumiale, był piękną nauką dla zgromadzonych. Chór Stowarzyszenia pod dyrekcją p. Jaglarza, odśpiewał bardzo poprawnie kilka naszych pieśni patrjotycznych. Gra p. Ziembińskiego na cytrze wywołała burzę oklasków, a niestrudzony koncertant na głośne bis odpowiedział szczodrze tonami cytry. Większą połowę wieczorku wypełniła deklamacja, oraz komedyjka „Dzieciaki“ odegrana znakomicie przez naszą młodzież rękodzielniczą, wymustrowaną przez artystę naszej sceny p. Jejdego. Wieczorek zakończył obraz z żywych osób przedstawiający „Równość“. Publiczność zadowolniona z wieczorku prawdziwie patrjotycznego, dziękowała serdecznie Zarządowi, za tak mile spędzony czas w Stowarzyszeniu „Praca“.

**Odezwa do dzieci** Jedna z zacnych pań naszych przesyła nam następującą odezwę:

„Drogie Dzieci! Zima zbliża się do nas szybkim krokiem przypominając nadchodzące Święta Bożego Narodzenia, dla was tak radosne. Zbliżenie się ich nasuwa myśl o gwiazdce, która wam tyle wesela, tyle rozkosznych i błogich chwil przysparza... Szczęśliwe dziatki! Skracając sobie długie tygodnie oczekiwania, ileż to marzeń przesnuje się przez główki wasze, ile domysłów, co też ta kochana gwiazdka przyniesie w tym roku? Ile planów tworzycie, w jakiby sposób najskromniej a najwyraźniej dać poznać rodzicom czego pragniecie... Nieprawdaż, drogie dzieci, że tem zapełniacie wolne chwile? To też szczęśliwe stokroć szczęśliwe jesteście i Bozi serdecznie za to dziękować należy, pomyślcie bowiem, ile to takich jak wy, starszych i młodszych dzieci, siostrzyczek i braciszków waszych, nie myśli, nie marzy nawet o gwiazdce... Nie mówię tu już o biednych, którzy przecie wierzą, że aniołek przyniesie im choinkę, i których serdeczne modlitwy często się spełniają. — Chcę wspomnieć wam o rówieśnikach waszych którzy do wilji w dniu tym nie zasiądą, rodziców swoich i rodzeństwa nie zobaczą, bo biedactwa w łóżeczku święta przepędzą w szpitalu św. Ludwika Widzę już, jak w niejednem oczku łezka świeci, łezka współczucia; jak chciałybyście ulżyć tym chorym dzieciom, które zda się, że widzicie blade, wynędzniałe, osłabione, leżące w łóżeczkach szeregiem, w wielkich salach... Otóż drogie dzieci, przyszła mi myśl, czybyście nie mogły wedle możności, przejrzawszy wszystkie wasze zabawki, podkładać z nich trochę, z tych które wam się już znudziły, ze starych, i zużytych i z tych, którebyście zechciały ofiarować na chwałę Dzieciątka Jezus, które was stokrotnie pobłogosławi za dobre serduszka wasze i na gwiazdkę podwójnie was może obdarzy...

Jeśli więc trafiłam do serduszek waszych, jeśli podoba się wam myśl moja, to pośpieszajcie z darami, przysyłając je do szpitala św. Ludwika, gdzie czcigodne Siostry Miłosierdzia, te anioły opiekuńcze tej chorej dziatwy, nie odmówią pewnie przyjęcia tych darów od was im ofiarowanych. Jaka to radość zapanuje w szpitalu, ile to błogosławieństw spłynie na was, gdy wszystkich poobdzielać zdołacie — a święta upłyną wam stokroć weselej i milej, z myślą o spełnionym dobrym uczynku“.

**Loterja fantowa,** urządzona na dochód Stowarzyszenia nauczycielek w Krakowie, w sali hotelu Saskiego, ściągnęła tłumy publiczności. I jakże tu nie było pójść, gdy przy stolikach, zastawionych mnóstwem prześlicznych fantów, zasiadło najpiękniejsze grono naszych dam. Pomimo natłoku, jaki panował w sali, zauważyliśmy gorliwie zachęcające do nabycia losów lub kupna przedmiotów, panie: Zeleńską, Paszkowską, hr. Mieroszowską, panny Ożegalskie, Miłkowską, Zakrzewską, Krzymuską, panny Janakowskie, Wańkowicz z córką, Mildner, Mazaraki, Haller, Uderską z córkami, Pochwalską, Stachiewicz, Tadeuszową Pawlikowską, Lewicką z córką, Faustynowa Jakubowską, Loebenową, Płachecką z córką, Długołęską, Pokutyńską, Zborowską, panny Korytowskie, Strażyńską, Winkler, Górską, Feintuch, panny Ciechanowskie, Czerny, pannę Nowotną i Długołęską. Zabawę urozmaicała orkiestra 13 go pułku, która niestrudzenie wykonywała celniejsze utwory muzyczne. — Bufet urządzony w salonach obok sali, cieszył się również wielkiem powodzeniem, a podawane specjały kraszone miluchnym uśmiechem dam, konsumowane były z podwójnym apetytem. O szóstej godzinie rozpoczęło się ciągnienie loterji Po 7 ej godzinie zaczęła publiczność powoli opuszczać salę, unosząc z sobą fanty, których wielka liczba miała nawet znaczną wartość materjalną Dochód z loterji wczorajszej był pokaźny, a po opłaceniu kosztów, dostanie się spora sumka Stowarzyszeniu nauczycielek.

**Czas środkowo-europejski.** Wczoraj w południe, na znak dany z obserwatorjum astronomicznego, posunięto o 20 minut wstecz wskazówki na zegarach miejskich. Na chwilę tę oczekiwało w Głównym Rynku, i około gmachów, na których umieszczone są zegary publiczne, mnóstwo osób z chronometrami w ręku, aby swe czasomierze nastawić odpowiednio. Ci, którzy zapomnieli o zaprowadzeniu czasu środkowo-eurpejskiego w Krakowie, gniewali się na razie, że tak późno podawano obiady, cieszyli się jednak z tego, że o 20 minut dłużej mogli się bawić na wieczorkach...

**Słuszna uwaga.** Otrzymujemy następujące pismo: „Szanowna Redakcjo! Wczoraj zaprowadzono w Krakowie czas środkowo-europejski. Zmiana ta nie jest rzeczą błahą, jakby się z pozoru mogło wydawać, gdy zważymy, że nadal zegary nasze będą blizko o pół godziny później chodziły, aniżeli obecnie.

W szkołach odbywają się lekcje po południu od godziny 2—4; wiadomo, jak w porze zimowej, a szczególnie w grudniu, około godziny 4 po południu jest ciemno, i wiadomo, ile dzieci naszych rujnuje sobie wzrok skutkiem nauki szkolnej w tak niedostatecznem oświetleniu. Dzieje się to teraz, według czasu „środkowo krakowskiego“. Cóż dopiero dziać się będzie pod panowaniem nowego czasu „środkowo-europejskiego“, gdy dzieci będą siedziały w szkole do godziny $4^1/_2$, t. j. wyjdą ze szkoły gdy już latarnie będą zaświecane na ulicach?

Również w urzędach, bankach i t. d. powstaną z początku różne niedogodności, nim rzeczy ułożą się według nowego czasu.

Zdaniem mojem nie należy działać porywczo i można zadowolnić astronomów, aby rachować nie według niesfornego słońca, lecz według ołówka astronomów, zatem należy nadal przyjąć nowy zegar, a przecież żyć według zegara dotychczasowego. Sprawa bardzo prosta: dzieci nasze niechaj chodzą do szkoły rano o godzinie $7^1/_2$, zaś po południu od $1^1/_2 - 3^1/_2$. W ten sposób nic nam nie zarzucą astronomowie, a dzieci nasze nie będą zmuszone więcej jeszcze rujnować sobie oczu, gdyby miały siedzieć koniecznie od 2—4 po południu według nowego zegara.

Podobnie byłoby pożądanem, aby pp. naczelnicy władz i t. p. odpowiednio zmodyfikowali godziny urzędowe, iżby np. zamiast obecnych godzin urzędowych od 9—12 lub 8—2 zaprowadzono od $8^1/_2$—$11^1/_2$ a względnie $7^1/_2$—$1^1/_2$. Potrzeba do tego jedynie dobrej woli i otrząśnięcia się z tradycyj biurokratycznych.

*Dr. M. S*
przyjaciel Waszego pisma“

**Z teatru.** Na drugiem przedstawieniu „Dobrego numeru“ sala teatralna była tak samo przepełniona, jak za pierwszym razem. I nic dziwnego: wyborna obserwacja typów, doskonała charakterystyka oddzielnych postaci, nieporównany humor Adolfa Abrahamowicza sprawiły, że się jego komedji słucha z prawdziwą przyjemnością. Wszystkie sceny „Dobrego numeru“ mają w sobie tyle komizmu czerpanego z natury, nie robionego sztucznie, że publiczność śmieje się od początku do końca i wyraża oklaskami swoje zupełne zadowolenie. Możemy więc śmiało powinszować p Abrahamowiczowi nowej komedji; tylko jedną zrobilibyśmy Szanownemu autorowi uwagę: czy dawniejszego jego wspólnika, który wraz z nim pisał: „Męża z grzeczności“, „Teścia“ i t. d, zastąpi dzisiejszy współpracownik? Zdaje się nam bowiem, iż wymienione powyżej komedje, są od „Dobrego numeru“ pod względem faktury scenicznej daleko lepsze!

**Olbrzymi sarkofag** dla ś p. prof. Tytusa Chałubińskiego, został już wykończony. Składają się z wierzchniej płyty pochyłej, nadzwyczajnych rozmiarów, w około bogato profilowanej polerowanej, z czarnego szwedzkiego granitu dwa metry długiej, 1·30 m. szerokiej i $^{0 \cdot 60}/_{0 \cdot 38}$ m. grubej, która leży na podstawie granitowej, 52 centm. wysokiej, w około zaopatrzonej szerokim spławem, na którym umieszczonych jest 6 ośmiokątnych ozdobnych filarków z szarego granitu. W około wisi 6 łańcuchów żelaznych; - cokół z kamienia kwarcowego jest 3 metry długi i 2·30 m. szeroki. Na płycie jest pięknie wykuty 50 ctm długi krzyż, a napis składa się z liter 10 ctm. wysokich. Oglądać można go przed ustawieniem w Zakopanem w pracowni rzeźbiarsko kamieniarskiej p. F. Hochstima w Krakowie przy ulicy św. Jana l. 1.

**Walne zgromadzenie** członków krakowskiego oddziału Towarzystwa pedagogiczne go odbędzie się dnia 8 grudnia 1891 roku o godzinie 11 rano w sali c. k. Seminarjum żeńskiego w Krakowie, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie przez prezesa.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia.
3. Sprawa funduszów (dłużników) Towarzystwa
4. Sprawozdanie po nauczycieli (ek) wysłanych kosztem p. Żółtowskiego do Pragi celem zwiedzenia wystawy czeskiej (ref. p. Rink).
5. Sprawozdanie delegata z Walnego Zjazdu w Drohobyczu (ref. p Stępień).
6. Wnioski członków.

Zarząd oddziałowy uprasza niniejszem uprzejmie wszystkich pp. Członków tak miejscowych, jakoteż zamiejscowych o jak najliczniejszy udział, gdyż z powodu znacznych kosztów nie wysyła się imiennych zaproszeń.

*W. Jabłoński* mp. prezes. — *Józef Parczyński* sekretarz.

## Nadużycia cłowe.

*(Sprawozdanie z Izby sądowej).*

(Ciąg dalszy).

W poniedziałek przystąpiono około godziny 12 do przesłuchania 14 świadka, Awigdora Wacholdera, izraelitę, lat 40 liczącego, ojca 9 dzieci, propinatora z Chwałkowic.

Świadek ten, według twierdzeń aktu oskarżenia ma stwierdzić zmowę strażników i urzędników cłowych w Chwałkowicach z Felsenem, co do fałszywych poświadczeń wyjścia przesyłek kawy do Rosji

Imieniem obrony prosi dr. Eichorn o przedstawienie świadkowi dobrodziejstwa z §. 153 p k. Świadek Wacholder po przedstawieniu mu tego dobrodziejstwa, żąda uwolnienia go od świadectwa, gdyż przez własne zeznania mógłby szkodę ponieść. Obrońca dr. Eichorn, imieniem obrony, wnosi o uwolnienie świadka, powołując się na to, że świadek znajduje się w nienaturalnej kolizji, gdyż zeznając w duchu oskarżenia, naraziłby się na wznowienie oskarżenia na podstawie własnego przyznania, a po nadto dotąd wniesionego zastrzeżenia ścigania o oszustwo.

Prokurator nie cofnął wniosku, jeśli zaś świadek będzie zeznawał odmiennie, jak oskarżenie przywodzi, wpadnie za fałszywe zeznania

Podnosi nadto dr. Eichorn niewłaściwość taktyki szczerbienia ławy oskarżonych przez powołanie poszczególnych oskarżonych, jako świadków, przeciw współoskarżonym. Trybunał uchwalił częściowo przychylić się do wniosku dr. Eichorna i pouczył świadka, że na pytania, któreby mogły dlań mieć ujemne skutki, odpowiedzi odmówić może.

Poczem Wacholder Awigdor zeznaje, co następuje:

Znałem Felsena, zamieszkałego w Rozwadowie, handlarza zboża. Przewoził towary do Królestwa, widziałem jak czasem kawę przywieziono i takową następnie Wisłą do Królestwa wywożono Felsen przywoził oprócz tego i towary bławatne. Towary były zapakowane w pakach lub w workach.

Markowicza znałem, jednak nie widziałem nigdy, by Felsen rozmawiał na osobności z Markowiczem.

Do karczmy przychodzili strażnicy nadgraniczni: pp. Markowicz, Mamocki, oraz Trąbka, na piwo lub po tytoń. — Na stosowne zapytanie odpowiada:

że raz słyszał, że się Markowicz pokłócił z Czaczką, ale o co, to nie wie

Świadek zresztą nic nie wie, o co go pytano.

We środę rano po rozpoczęciu rozprawy, prof. dr Rosenblatt imieniem Gaschkego, przedkłada księgę handlową oskarżonego, z której się okazuje, że Gaschke wypłacił cło Soblowi, pomocnikowi handlowemu Bernsteina, przez którego kawę sprowadził.

Oskarżenie zaś zarzuca Gaschkemu, że oskarżony od odnośnej przesyłki cła nie zapłacił.

Prof. Rosenblatt prosi zatem o skonstatowanie z protokółu rozprawy, przesłuchania Sobla i zeznań Bernsteina, że wszystkie te okoliczności są zgodne z tłómaczeniem się oskarżonego, świadków i księgami, co też p. przewodniczący skonstatował.

P. prokurator Doliński wnosi, aby trybunał księgę w aktach zatrzymał, do czego jednak Trybunał się nie przychylił, gdyż książkę tę zarówno Trybunał, jak i pp. przysięgli widzieli i o książce tej zdanie wyrobić sobie mogli

Następnie przystąpiono do przesłuchania Michała Skóry, przewoźnika z Grudzy i Jakóba Bieniek, którzy zeznają, że nie pamiętają, czy przewozili w Grudzy herbatę i kawę do Rosji.

Świadek Józef Owid z Tarnowa podaje, że nie nadawał żadnej kawy w roku 1885 do M. Muellera w Podgórzu.

Wassermann zapytany, oświadcza, iż nie podpisywał Owida na przedłożonem mu awizie.

Świadek Jakób Alter, kupiec z Jarosławia, zeznaje, że kupował towary od Weindlinga, a gdy towar był nieodpowiedni, to go nazad zwracał O tem, by Weindling cła od kawy nie opłacał, świadek nic nie wie. Wassermanna nie zna wcale.

Dalszy świadek Natan Katz, o niczem nie wie, o co go pytano, prócz tego, że zna Wassermanna, gdy był subjektem u Lufta w Tarnowie.

Świadkowie Natan Friedrich i Izrael Krengiel zeznają, że podpisywali dla Weindlinga deklaracje cłowe, aby ten towar transitowy nadal ekspedjować, do czego świadkowie są uprawnieni.

Dalsi świadkowie: Pretzel Juda Horowitz, Mieczysław Loran i Grzegorz Neumann, nic stanowczego nie zeznali

Jan Sąsiadek, stolarz z Rzeszowa, dawniej przesuwacz kolejowy w Ropczycach, zeznaje:

W roku 1885 byłem zajęty w magazynie wyładowywaniem i naładowywaniem towaru.

Przewodniczący: Czy pan wie, co to jest towar tranzitowy, t. j. towar przeznaczony do wyjścia za granicę Galicji?

Świadek. Wiem, że towary takie przechodziły przez stację, pamiętam, że raz przyszedł wagon z kawą, którą wyładowaliśmy w części do magazynu. Część tej kawy zabrały następnie dwie fury w kierunku do Ropczyc. Aby worki były plombowane tego nie pamiętam. Z przedstawionych mi oskarżonych, żaden kawy wówczas z kolei nie odebrał. Na resztę pytań odpowiada świadek przecząco i oświadcza, że więcej nic sobie nie przypomina.

Świadek Jan Kmiotek, listonosz z Ropczyc zeznaje: że raz widział na kolei, jak jakiś żyd ładował na wozy worki, jednak nie wie, co to był za towar i dokąd był przeznaczonym.

Świadek Pinkus Kalter: Znam kupca Weindlinga, gdyż brałem od niego kawę. Raz zwróciłem mu towar, gdyż był niedobrym. Kawy na przedłożone mi awizo o wadze 200 przeszło kilo nie nadawałem w Sędziszowie Wassermanna nie widziałem nigdy w Rzeszowie.

Świadek Bukowski z Ropczyc, nic zgoła nie wie o faktach objętych oskarżeniem.

Świadek Meilich Frizmann z Ropczyc zeznaje, że widział raz w Ropczycach synów Hamanna Druckera, dwóch młodych chłopców, którzy po kawę w niedzielę przyjechali do magazynu w Ropczycach.

Oskarżonego Mojżesza Druckera, nigdy nie widział, aby kawę brał w Ropczycach.

Świadkowie Litwiński, magazynier z Dębicy, i Kunz, były naczelnik w Dębicy w roku 1885, zeznają, że nie widzieli nigdy Weindlinga i innych oskarżonych, w szczególności zaś oświadcza naczelnik Kunz, że raz tylko brano z magazynów kawę, po którą jakiś wysoki izraelita przyjechał. Żyd ten nie jest podobny do oskarżonych, których tu widzi. Czy to był towar tranzitowy czy też miejscowy, tego nie wie.

*D. c. n.*

## REPERTUAR TEATRU KRAKOWSKIEGO.

We wtorek 5 grudnia: *Otello,* tragedja w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

We czwartek 10 grudnia: (ósme czwartkowe przedstawienie) po raz trzeci: *Dobry numer.*

## TELEGRAMY.

### Małżeństwo rumuńskiego następcy tronu.

**Bukareszt** 7 grudnia. Następca tronu Leopold uda się w styczniu z ojcem swoim do Londynu na zaręczyny z ks. Edinbourgh. Ślub odbędzie się na wiosnę, a królowa Elżbieta weźmie udział w uroczystościach, gdyż zdrowie jej bardzo szybko powraca. Gdzie się ślub odbędzie, w Londynie, czy w Bukareszcie, nie jest dotąd roztrzygniętem.

### Powstanie w Chinach.

**Pekin** 7 grudnia. Powstanie się wzmaga. Mówią, że powstańcy zamordowali jednego z książąt mongolskich, zrabowali znów kilka wiosek i zamordowali w oczach Mandarynów znaczną liczbę chrześcijańskich krajowców. Mordercy nazywają się członkami „Ligi umiarkowania“, której głównym celem jest wymordowanie cudzoziemców i chrześcijan. Brytyjski poseł odebrał wiadomość, że po drugiej stronie wielkiego muru na zachód od Jehol również wybuchło powstanie. Powstańcy zajęli już dwa czy trzy ważne miasta i wymordowali setki krajowców, zwłaszcza chrześcijan. Do przypuszczenia, że zginęli także europejczycy, nie mamy powodu. Punktem centralnym powstania jest miasto Jehol. Belgijski poseł stwierdził, że wogóle zginęło siedmiu misjonarzy belgijskich i utrzymuje, że powstańcy bardzo dobrze są uzbrojeni w przemycone karabiny europejskie.

### Okręt bezpieczeństwa.

**Londyn** 7 grudnia. Jakób Cinamon (Cynamon?) żyd w Transvaalu wynalazł okręt bezpieczeństwa. Zmyślny przyrząd zatyka bezzwłocznie wszelką dziurę lub szparę wybitą bądź to przez kulę, bądź przez zderzenie.

**Białogród** 7 grudnia Rząd przygotował wysyłkę do Handelsgesellschaft w Berlinie $8^1/_2$ miljonów fr. w złocie, na wypłatę kuponów styczniowych od pożyczek serbskich.

**Białogród** 7 grudnia Miasto Pozarevacs nadało posadę lekarza miejskiego pani Annie Epstein, Rosjance.

**Petersburg** 7 grudnia. Mimo prądu antyżydowskiego otrzymał Jakób Poliakow w Taganrogu od cara wielką wstęgę orderu Stanisława 1 kl. za zasługi dla handlu i przemysłu.

**Konstantynopol** 7 grudnia. Car przesłał sułtanowi pismo odręczne, w którem mu dziękuje za przesłane sobie i carowej podarki.

**Konstantynopol** 7 grudnia. Wielki wezyr Dżewad basza znów żywsze zaczął utrzymywać stosunki z reprezentantami mocarstw należących do potrójnego przymierza.

**Wiedeń** 7 grudnia. Antonina Balanówna licząca lat 22 nie chciała wyjść za lat 46 liczącego Jana Hudeca, w skutek czego ten wykonał zamach na jej życie. Balanówna ciężko zraniona nożem, znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

## DROBNE OGŁOSZENI .

i wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

### Nauka i wychowanie.

**Lekcji muzyki,** poszukuje uczennica konserwatorjum, za mieszkanie lub życie. Wiadomość w Admininistracji „Kurjera Polskiego". 470(25- )

### Posady i prace.

**Pomocnik cukierniczy,** który także umie wyrabiać wszelkiego gatunku wódki, poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod napisem **Cukiernik**, post. rest Kraków. 484(31 ?)

### Doniesienia rozmaite.

**Panna inteligentna** władająca językiem polskim, niemieckim i ruskim piśmienie i ustnie, poszukuje posady jako nauczycielka domowa do małych dzieci. Listy uprasza się składać pod adresem: B. P. poste restante Kraków.

**Nauki** kroju i szycia, udziela się jakoteż i wszelką krawieczczyznę przyjmuje się, przy ul. Stolarskiej. Nr. 13, II. p., od tyłu.

**Ogród owocowy i warzywny** obejmujący 2 morgi do wydzierżawienia wraz z odpowiedniem mieszkaniem, stajnią i chlewikiem Bliższej wiadomości udzieli właściciel Karol Knoreck w Krakowie, Florjańska 23. 504( -6)

**Wikt, prawdziwie domowy** w Restauracji Litewskiej, pierwszorzędnie urządzonej, ul. Florjańska, l. 15, I. p. Potrawy na świeżem maśle. Obiady od 27 cnt. Wyborne kolacje. 491(6-6)

**Akademik** znajdzie pomieszkanie z wiktem i obsługą. Wielopole, l. 10. I. p. 454(3 ?)

**Kto chce** odstąpić młodego psa, ratlera, lub buldoga z małej rasy, raczy podać swój adres do Admin. „Kurjera Polskiego", pod lit. A. L. 508(?-?)

**Wikt** wyborny, prawdziwie domowy, po cenie, jak na dzisiejsze czasy, bardzo nizkiej, przy ulicy Krótkiej, l. 5. na I. piętrze, u pani U., poleca jeden ze stołowników. 497(7-?)

**Krawcowa,** biegła w krawieczczyźnie, podejmuje się robót w domach prywatnych. Adres: M. S. Ulica Reformacka Nr 7.

**40 fortepianów** nowych i używanych, do wynajęcia w składzie J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny, hotel Victoria. 436(1 -10)

**Do sprzedania:** Duża, piękna, orzechowa szafa, duży samowar rosyjski, zegar ścienny o trzech wagach i obraz olejny. Ulica Zwierzyniecka, Nr. 16, parter.

**Kamienica dwupiętrowa,** blizko Rynku głównego położona, jest do sprzedania. Wiadomość przy ul. Wolskiej, Nr. 19, I. p. 482(6-6)

### Lokale.

**Mieszkania** składającego się z 3 pokoi i kuchni jeden pokój z osobnem wejściem) na I. lub na II. piętrze poszukuje się w blizkości Rynku głównego. Wiadomość w Admin. „Kurjera Polskiego". 501(1 3)

**Pokój** duży, frontowy z meblami lub bez, do wynajęcia od 15 grudnia. Ulica Zielona, Nr. 28. II. p. 510

HANDEL pod firmą **J. KOSZ** w Krakowie, ul. Grodzka, poleca po niebywałej dotąd cenie wyborowe (1-?) **JABŁKA tyrolskie.**

Do sprzedania **Kompletny zaprzęg jednokonny,** (koń 4 letni, kasztan, wraz z uprzężą, powozik (koczyk) uzdeczka, bat, podwójne lejce). **Cena bardzo przystępna.** Wiadomość w ujeżdżalni pod Kapucynami, w godzinach południowych. 2013(1-3)

# Dzierżawa

X. X. Dominikanie w Potoku Złotym, przy Buczaczu, poszukują dzierżawcy na 80 mórg pola ornego, od 1 stycznia 1892. 2017(1-2)

**F. CEMBRONOWICZ**
majster szewski,
w Krakowie, ul. św Tomasza, l 21, filja ul. Florjańska l. 15.
poleca obuwie damskie od **3** złr. **25** cnt , męzkie od **4** złr. **25** cnt. i wyżej, dziecinne z najlepszego materjału. Reparacja tania obuwia i kaloszy. 1576(55 ?)

Poszukuje się do kupna:
**majątku ziemskiego**
w pobliżu Krakowa, obszaru od 80 do 180 morgów. Oferty z podaniem szczegółów i ceny, uprasza się przesłać do kancelarji WP. adw. Dr. FERDYNANDA WILKOSZA w Krakowie, ul. Mikołajska, 2. Pośrednicy wykluczeni. 1975(12-18)

# EPILEPSJA

Cierpiący na kurcze i nerwy, znajdą pewne uzdrowienie, według jedynej i tysiąckrotnie wypróbowanej metody. Leczenia listowne po przesłaniu sprawozdania Takowe należy adresować ze znaczkami zwrotnemi.
**OFFICE SANITAS**
57, Boulevard de Strasbourg
**PARIS.** 1768(11 12)

WYROBY
**MEBLI GIĘTYCH**
z suchego drzewa,
trwałe, gustowne i ozdobnie wykonywanych, 1960(9-?)
zawsze na składzie w odpowiedniej ilości i po najtańszych cenach polecają Szan. Publiczności
**Tercjarze św. Franciszka**
Kraków, ulica Piekarska, 21.
Zamówienia odwrotną pocztą najpunktualniej.

**Ogrodnik zdolny,**
w sile wieku, żonaty, z małą familją, posiadający chlubne świadectwa i zostający kilka lat w jednem miejscu, poszukuje posady od Nowego Roku lub od 1 kwietnia Łaskawe zgłoszenia J Ch poste restante Krasno, lub na ręce I Gawińskiego w Drukarni Anczyca w Krakowie

**Płótna**
od grubszych do najcieńszych web, dymy, pł. żaglowe na letnie ubrania i pł. liberyjne, ręczniki, chusteczki, pł. grube, półbielone drelichy, ścierki, bieliznę stołową wszelkich rozmiarów itp., **czysto lniane** wyroby tkackie, tylko w dobrym gatunku poleca
**WŁ. GONET w Korczynie**
p. w miejscu.
Odsyłka sumienna, wymieniając lub nazad przyjmując to, coby się nie podobało 1745(1-?)
**Cenniki i próbki franco**

Poszukuje się
**wspólnika**
lub
**wspólniczki**
z kapitałem od **800** do **1000** złr. do założenia Cukierni i Restauracji, w większem mieście. Większą część inwentarza jest. Zgłoszenia listowne uprasza się pod lit. M. A. Cukiernia, poste restante, Kraków.

**Gdy mi potrzeba inserować** 1423(2 6-?) w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez
**Centr. Biuro Ogłoszeń**
**Lwów, Kopernika 11.**

**Do sprzedania:**
**Łóżko machoniowe** z piękną rzeźbą. **Biurko machoniowe** (sekretarka), antyki z zeszłego stulecia. **Zegarek złoty męzki.** Wiadomość w Admin. „Kurjera Polskiego" 1937(3-3)

Najartystycz. i najwięcej tekstu zawierające czasopismo polskie
**„ŚWIAT"**
DWUTYGODNIK ILUSTROWANY,
wychodzi w 1891 r.
w tymże samym formacie i objętości co *w trzech latach* poprzednich **w nowej okładce**, opasany w bogatą treść (najnowsze, umyślnie dla „Świata" napisane utwory **Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Michała Bałuckiego, Kajetana Kraszewskiego, Alberta Wilczyńskiego, Adama Krechowieckiego, Józefa Tretiaka, Dr. Juljana Ochorowicza, Piotra Chmielowskiego i w. i.**) i prawdziwie artystyczne ilustracje **naszych mistrzów, z 2 dodatkami książkowemi i 4 rycinami.**
*Prenumerata na Świat wynosi:*
**Rocznie 12 złr. Półroczn. 6 złr. Kwartalnie 3 złr.**
Prenumerować najdogodniej
**w Administracji „Swiata": 40. Ulica Florjańska**
**Premium nadzwyczajne „Świata" na rok 1891:**
Prenumeratorowie, którzy wniosą **z góry całoroczną prenumeratę wprost do Administracji „Świata"** otrzymają jako *premium nadzwyczajne* **własnoręczny oryginalny rysunek jednego z artystów polskich**, posiadający conajmniej wyższą **wartość** od rocznej ceny prenumeracyjnej ŚWIATA. **Roczni prenumeratorowie prowincjonalni**, którzy w myśl niniejszego ogłoszenia nadsyłają prenumeratę, raczą dołączyć 5 *centów* na opakowanie i przesyłkę pocztową rysunku.
Ze względu na konieczność uregulowania bardzo kosztownego nakładu i przygotowanie odpowiedniej ilości premij, Administracja SWIATA uprasza **o wczesno wnoszenie prenumeraty.** 70(6 6)

Poszukuje się
# jednego lub kilku wspólników
do rozwinięcia już istniejącej fabryki, której obecny właściciel posiada majątek w ziemi, fabrykę swoim kosztem założył, a pragnie tylko jej obrót zwiększyć o stokilkadziesiąt dni roboczyzh. Zamówienia do fabryki były tak znaczne, że nie mogła w tym roku takowych zaspokoić. Pożądany kapitał 200.000 złr. Pośrednictwo faktorów wykluczone. Zgłoszenia wysyłać należy pod adresem **„Kościarnia parowa"** do Administracji **„Kurjera Polskiego".** 1931(10-1 )



**Bez Blagi!**
NAJWIĘKSZY WYBÓR!
fortepianów pianini fisharmonij
W SKŁADZIE FORTEPIANÓW
**JANA Mattus KORDECKIEGO**
w Krakowie,
ulica św. Anny, (hotel Victorja).
Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.
Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 1995(?-10)
**BEZ BLAGI!**

**SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW**

*a)* Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. — *b)* Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. *c)* Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. *d)* Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. *e)* Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. *f)* Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. *g)* Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. *h)* W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

# HANDEL WIN
## JANA GRALEWSKIEGO

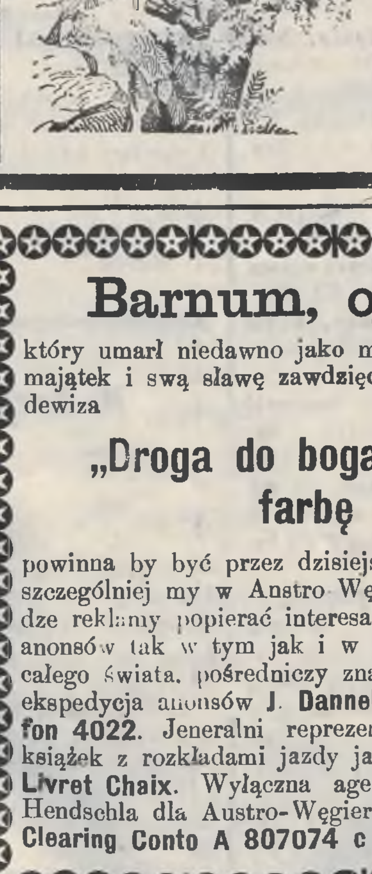
założony w Krakowie roku 1806. 198 (4 12?)

Poleca swe **doborowe wina węgierskie, austrjackie, francuzkie, włoskie i inne, tudzież szampany i koniaki.** Cenniki i próbki gratis i franco. **Handel przy ulicy Grodzkiej, l. 44 Składy transitowe, przy ulicy Brackiej, l. 13 i Kanoniczej, l. 20.**

**Zmiana lokalu.**
**PIOTR KROKIEWICZ, APTEKARZ**
przeniósł się z ul. Karmelickiej,
**na ulicę Długą, Nr. 7,**
1911.6-6) obok zakładu położnictwa W-go Dr. Brauna.

**Na Gwiazdkę**
dla dzieci i osób dorosłych
poleca
w wielkim wyborze i bardzo nizkich cenach
**Juljan Kurkiewicz**
w Krakowie, Mały Rynek, obok kościoła św. Barbary.

**Książeczki do modlenia** z tekstem polskim i niemieckim, bardzo gustownie oprawne w płótno, skórkę, celluloid, kość zwykłą i słoniową, imitacje kości, szyldkretn i inne, od 15 cnt. do 10 złr. **Obrazy i obrazki** świętych na sztuki, tuziny, setki i w całych arkuszach. **Szopki** (jasełka) z Narodzeniem Pańskiem, bardzo misternie wykonane. w rozlicznej wielkości, do składania i zastósowane do przesyłki. Figurki do szopek oraz aniołki bardzo piękne do ubierania drzewek. **Kasetki** z papierem listowym i kopertami po setce pakowane od 30 cnt. do najwykwintniejszych. **Wyroby skórkowe** jak portmonetki, woreczki, tytonierki itp. **Albumy** na fotografje różnego formatu, lusterka, szczotki, grzebienie, mydełka toaletowe, woda kolońska, notesy, scyzoryki i w ogóle wszelkie przybory do pisania i rysowania. Również przyjmuje się obrazy religijne, premje i inne do oprawy w ramy i passepartout. Szopki od 30 cnt. do 3·50 cnt. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą. 2014(2-7)



NAKŁADEM
LITOGRAFJI M. SALBA w Krakowie
WYSZEDŁ
**KALENDARZ TATRZAŃSKI**
**na rok 1892,**
chromo-litografowany, z widokiem pasma Tatr ze Zawratu, doliny Kościeliskiej i Morskiego Oka. Kalendarz ten będzie dla wielu miłem wspomnieniem przyjemnie spędzonych chwil w górach naszych i ozdobą każdego salonu. Cena egzemplarza **85** cnt., z przesyłką pocztową opłatnie **1** złr. Przy zakupnie 10 egzemplarzy, 25 % rabat, nad 40 egzempl. 30 % rabat. Przesyłki tylko za zaliczką albo nadesłaniem należytości. 1990(3-4)
Litografja M. Salba w Krakowie.

**Barnum, ojciec reklamy,**
który umarł niedawno jako miljoner, mówił bardzo często, że swój majątek i swą sławę zawdzięcza jedynie oryginalnej reklamie Jego dewiza 1632(20-?)
**„Droga do bogactw prowadzi przez farbę drukarską",**
powinna by być przez dzisiejszy świat handlowy wziętą do serca, szczególniej my w Austro Węgrzech powinniśmy się starać na drodze reklamy popierać interesa naszego przemysłu. W umieszczaniu anonsów tak w tym jak i w innych dziennikach, oraz kalendarzach całego świata. pośredniczy znana zaszczytnie w kraju i za granicą, ekspedycja anonsów **J. Danneberg, Wiedeń I. Kumpfgasse 7, Telefon 4022.** Jeneralni reprezentanci najznaczniejszych europejskich książek z rozkładami jazdy jak „Konduktor" „Telegraf Hendschla", **Livret Chaix.** Wyłączna agencja znanego w świecie „Telegrafu Hendschla dla Austro-Węgier, Holandji, Szwajcarji i Włoch **Check Clearing Conto A 807074 c k. pocztowej Kasy oszczędności**

Już wyszło z druku 2 tomowe dzieło:
# Księga pamiątkowa
100 rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 maja,
zebrał i wydał **K. BARTOSZEWICZ.**
**Tom I-szy** obejmuje: a) przedruki rzadkich broszur i utworów literackich, przygotowujących umysły do Konstytucji (Kołłątaja, Staszyca, bisk. Krasińskiego, Trembeckiego itd. oraz z rękopisów), b) najobszerniejsze i najszczegółowsze dzieje uchwalenia Konstytucji.
**Tom II-gi** zawiera: a) dzieje pierwszych miesięcy po Konstytucji, po raz pierwszy zebrane, b) nieznane materjały z rękopisów XX. Czartoryskich, archiwum m. Krakowa i prywatnych, c) szczegółowe opisy 200 przeszło obchodów setnej rocznicy w Ameryce, Europie, Warszawie, Poznańskiem i Galicji.
**Cena dwóch wielkich tomów 3 złr. 60 cnt.**
ADRES WYDAWCY: 16,9
**K. Bartoszewicz, Kraków Szewska 15.**

# ANTONI ROZMANIT
## KRAKÓW
**Fabryka parowa**
Cykorji, Surogatów kawy i kawy figowej
**w Rakowicach pod Krakowem**
*Nagrodzona dwoma srebrnemi medalami zasługi c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa.*

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacji wszelkie gatunki Cykorji sztucznej i kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych, tudzież doskonałym smakiem i zapachem.

**Fabryka poleca przedewszystkiem:**
Surogat Kawy w pudełkach (szufladkach).
Surogat Kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykorję krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykorjową Kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.
Kawę żołędziową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkty zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich. 55(137-?)

**Do nabycia we wszystkich handlach**

# Teatry amatorskie
wydawane pod redakcją **JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO.**
Dotychczas wyszły
i są do nabycia we wszystkich księgarniach:
1. **Broń niewieścia,** komedja w jednym akcie p. Benedixa. 30 cnt. 1503(39-?)
2. **Za pozwoleniem łaskawa pani,** komedja w jednym akcie p. E. Labiche i Delacour. 30 cnt.
3. **Łapka na myszy,** komedja w jednym akcie p. Roseaux. 40 cnt.
4. **Partja pikiety.** 40 cnt.
5. **Takie wszystkie,** komedja w 1 akcie K. Narreya. 30 cnt.
6. **Monogram,** krotochwila w jednym akcie Antoniego Siemaszki.

Pod prasą: **Pożar w klasztorze i Zięć dla parady**

## Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

**Kraków** 6 grudnia

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 113 — | 115 — |
| Marki niemieckie | 57 60 | 58 10 |
| 20-to frankówki ważna | 9 34 | 9 44 |
| Rubel srebrny obrączkowy | 1 33 | 1 43 |
| *Obligi.* | | |
| Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież. | | |
| Wspólna państwowa renta papierowa | 91 — | 91 70 |
| Galicyjskie obligacje indemnizacyjne | 104 — | 105 — |
| 4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie | 91 60 | 92 5 |
| 4% galicyjska pożyczka krajowa | 103 50 | 105 — |
| 6½% „ „ „ | 97 50 | 98 50 |
| 4% Obligacje komun. galic. Banku krajowego | 100 50 | 101 25 |
| 4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop. | 96 50 | 98 — |
| *Listy zastawne i dłużne.* | | |
| Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego. | | |
| 4½% Listy zast. gal. Banku krajowego | 98 — | 98 75 |
| 4½ „ „ „ Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr. | 97 — | 98 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 41 let. | 94 50 | 95 50 |
| 4% „ „ „ „ „ „ 56 let. | 94 25 | 95 — |
| 4% „ „ „ „ „ „ 52 let. | 99 - | 99 80 |
| 5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem | 107 50 | 108 3 |
| 5% „ „ „ „ „ nieoprocent. | 100 30 | 101 — |
| 4½% „ „ „ „ „ | 98 10 | 99 - |
| 6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let | 99 - | 100 - |
| 6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.* | 59 — | 62 - |
| 5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.* | 52 — | 54 - |
| 5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop. | 99 - | 100 75 |
| *Akcje kolejowe i bankowe* prócz kuponu bieżącego. | | |
| Kolei Karola Ludwika po 210 złr | 201 — | 204 — |
| „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200 „ | 232 — | 235 — |
| Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie „ 200 „ | 312 — | 317 |
| Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie „ 200 „ | — | — |
| *Losy.* | | |
| Miasta Krakowa | 22 — | 23 — |
| „ Stanisławowa | 27 50 | 29 — |
| Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża | 16 50 | 17 50 |
| „ węgierskiego „ | 10 50 | 11 50 |
| „ włoskiego „ | 11 50 | 12 75 |
| Bazylika Buda-Peszt | 6 40 | 7 |

Wydawca naczelny i redaktor: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.